
GUŁTOWSKIE ZESZYTY HISTORYCZNE

Zeszyt nr 2 (2017)



Powstańcy i działacze narodowi
ziemi kostrzyńskiej



Spis treści

Słowo wstępu	/3
Adolf hr. Bniński - sylwetka ziemianina i konspiratora	/4
Wspomnienie o ks. Tadeuszu Ceglu, proboszczu z Gułtów	/16
Gułtowski powstańcy wielkopolscy wymienieni w publikacji „Uczestnicy powstania wielkopolskiego 1918- -1919 z ówczesnych granic powiatu średzkiego”	/20
Józef Gryka - życiorys	/25
Zdjęcia gułtowskich powstańców wielkopolskich	/29
Mieszkańcy Kostrzyna i okolic w powstaniu 1863 r.	/35
Uczestnicy powstania 1863 r. z Kostrzyna i okolic oraz osoby je wspierające	/39
Spis fotografii	/43

Niniejsza publikacja powstała z inicjatywy Stowarzyszenia Historyczno-Kulturalnego im. hrabiego Adolfa Bnińskiego w Gułtowach.



Podziękowania dla powiatu poznańskiego za wsparcie finansowe.

**WSPÓŁFINANSOWANE
ZE ŚRODKÓW
POWIATU
POZNAŃSKIEGO**



Skład i redakcja:
Ewa Szwed-Paczkowska

Słowo wstępu

Szanowni Państwo,

w przyszłym roku będziemy obchodzić setną rocznicę dwóch ważnych dla Polski wydarzeń – odzyskania niepodległości i wybuchu powstania wielkopolskiego. W związku z tym drugi numer naszych Zeszytów Historycznych poświęcamy powstańcom i działaczom ziemi kostrzyńskiej.

Dwa pierwsze teksty przedstawiają sylwetki właściciela gułtowskiego majątku hr. Adolfa Bnińskiego oraz księdza dziekana Tadeusza Cegła. W numerze opisano także losy uczestników dwóch powstań: wielkopolskiego i listopadowego.

Pragniemy podziękować twórcom tekstów Pani Aleksandrze Pietrowicz i Panu Kazimierzowi Matyskowi, a także Pani Danucie Wojciegowskiej i Panu Bogdanowi Jaroszowi za umożliwienie wykorzystania informacji zawartych w ich publikacji *Uczestnicy powstania wielkopolskiego 1918-1919 z ówczesnych granic powiatu średzkiego*. Rodzinom gułtowskich powstańców wielkopolskich dziękujemy za udostępnienie wspomnień oraz zdjęć.

Obecny numer powstał dzięki dofinansowaniu z powiatu poznańskiego.

Dominik Paczkowski
wiceprezes ds. historycznych

Adolf hr. Bniński

- sylwetka ziemianina i konspiratora

Aleksandra Pietrowicz

70 lat temu, w nocy z 7 na 8 lipca 1942 r., w podpoznańskich lasach został rozstrzelany Główny Delegat Rządu RP dla ziem polskich wcielonych do III Rzeszy – Adolf hr. Bniński „Białoń”. Do dziś okoliczności tej egzekucji, utrzymywanej od początku w ścisłej tajemnicy, pozostają niewyjaśnione.

Rodowód

Bnińscy – *najbardziej wielkopolscy z wielkopolskich rodów*, jak ich nazywa prof. Andrzej Kwilecki, wywodzili się ze starego zamożnego rodu Łodziów. Pierwsza źródłowa wzmianka o Bnińskich pochodzi z roku 1282. Już w czasach piastowskich przysługiwał im tytuł comes (odpowiednik hrabiowskiego). Tytuł hrabiowski otrzymali w wieku XIX od króla Prus. W okresie Rzeczypospolitej Szlacheckiej ród ten wydał dziewięciu senatorów.

Pan na Gułtowach

Adolf Rafał Jan hr. Bniński urodził się 21 sierpnia 1884 r. jako jedyny syn



Adolf Bniński, fotografia portretowa

Karola, właściciela Buszewa koło Szamotuł i Emilii z Potworowskich. Dzieciństwo spędził głównie w ojcowskim majątku. Po maturze w gimnazjum w Inowrocławiu (1905 r.) podjął studia rolnicze, najpierw na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie na uniwersytetach w Monachium i Halle.

Od 1914 r. był właścicielem majątku Gułtowy (obszar 1808 ha), położonym ok. 30 km od Poznania. Bniński dbał nie tylko o dobre zarządzanie majątkiem i staranne gospodarowanie, ale i o nowoczesne, jak na tamte czasy, wyposażenie techniczne. W Gułtowach był pług parowy, trzy lokomobile, trzy młockarnie, oświetlenie elektryczne. W 1928 r. zatrudniano dwustu sześćdziesięciu stałych pracowników. Własnością Bnińskiego były też Bożejewice położone na urodzajnych glebach kujawskich.

Zarządzanie majątkiem nie pochłonięło całkowicie czasu i uwagi właściciela. Zaraz



*Wizyta ministra rolnictwa i dóbr państwowych Stanisława Janickiego.
Adolf Bniński stoi drugi od prawej (Poznań, 1925)*

po powrocie z zagranicznych studiów zaangażował się młody hrabia Bniński, wzorem wielu wielkopolskich ziemian, w polskie „sprawy społeczno-narodowe”. Działał energicznie w kółkach rolniczych, będąc członkiem ich rady patronackiej na powiaty średzki i wrzesiński.

Sercem majątku był nieduży, ale piękny pałac barokowo-klasycystyczny położony w pełnym uroku parku. Wnętrza pałacu miały bogaty wystrój i cenne wyposażenie. Do tej rezydencji w styczniu 1914 r. hrabia Bniński wprowadził swoją młodą, dwudziestoletnią żonę. 27 stycznia poślubił bowiem jedną z najbardziej pożądanых wówczas partii, Marię hrabiankę Skórzewską, córkę Witolda Stefana, ordynata na Łabiszynie-Lubostroniu. Skórzewscy zaliczani byli do najzamożniejszych rodów ziemiańskich w Wielkopolsce. Maria i Adolf Bnińscy doczekali się dwóch córek: Marii Jadwigi i Emilii.

Na początku I wojny światowej władze zaborcze powołały hr. Bnińskiego do służby cywilnej i skierowały na teren okupowanego przez wojska niemieckie zaboru rosyjskiego, do powiatów kutnowskiego, gostyńskiego i łódzkiego. Jego obecność tam okazała się bardzo przydatna w czasach odradzania się niepodległego państwa polskiego. Na początku grudnia 1918 r. rząd polski w Warszawie powołał go na stanowisko komisarza miasta Łodzi oraz powiatów łódzkiego, brzezińskiego i łaskiego.



*Wojewoda poznański Adolf Bniński odznacza pięciu zasłużonych oficerów
Policji Państwowej (Poznań, 1926)*

Jednak już w następnym miesiącu, wobec dramatycznych wydarzeń w Wielkopolsce, Adolf Bniński zrzekł się tego stanowiska i pospieszył w rodzinne strony. Od 16 listopada 1918 r. bowiem, z ramienia Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, pełnił funkcję kontrolera urzędu starościńskiego średzkiego, a od stycznia 1919 r. do września roku następnego był starostą tego powiatu. Zasadą Bnińskiego była szybka polonizacja aparatu administracyjnego, szkolnictwa i innych dziedzin życia. Także Maria Bnińska miała swój udział w zmaganiach o odzyskanie niepodległości. Gdy 27 grudnia 1918 r. wybuchło powstanie wielkopolskie, w majątku w Gułtowach przy jej wsparciu utworzono oddział, który już następnego dnia wziął udział w walkach w Poznaniu.

W roku 1921 Adolf Bniński został prezesem Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Ustąpił z tego stanowiska w styczniu 1923 r., w związku z powołaniem go na stanowisko wojewody poznańskiego. Przez z górą pięć lat reprezentował władzę państwową na obszarze ponad 26 tys. km² zamieszkiwanym przez ok. 2 mln ludności. Rządy Bnińskiego charakteryzowało sprężyste a zarazem racjonalne zarządzanie, gospodarność i troska o harmonijny rozwój województwa. A problemów nie brakowało. Konieczna była szybka reorganizacja na podstawie polskiego ustawodawstwa całej administracji publicznej. Do tego szalała inflacja (w końcu 1923 r. wartość marki polskiej spadła do 6 mln 400 tys. marek za 1 dolara). Jednak szczególnym wyzwaniem stały się dwa ostatnie lata urzędowania, a to w związku z sytuacją wytworzoną po zamachu majowym Józefa Piłsudskiego.

Wielkopolska, w której najsilniejsze wpływy miały ugrupowania związane z obozem narodowo-demokratycznym, opowiedziała się po stronie prezydenta Stanisława Wojciechowskiego i premiera Wincentego Witosa. Nastroje w województwie groziły utworzeniem separatystycznego rządu i możliwością wojny domowej. Bniński, choć sympatyk endecji i legalista, przeciwstawił się tym tendencjom z całą stanowczością, apelując w odezwie z 18 maja 1926 r.: *Ufam, że społeczeństwo wielkopolskie rozumie grozę sytuacji, że mądrze a rozważnie nie pozwoli się wciągnąć do czynów karygodnych i antypaństwowych, lecz ze spokojem odczeka rozwoju wypadków*. W zarządzonych wkrótce po zamachu majowym wyborach prezydenckich strona sanacyjna wystawiła kandydaturę Józefa Piłsudskiego, popieranego też przez lewicę. Jego jedynym kontrkandydatem z ramienia stronnictw prawicowych i chrześcijańskich został Adolf Bniński. W wyborach 31 maja 1926 r. Piłsudski otrzymał dwieście dziewięćdziesiąt dwa głosy, a Bniński sto dziewięćdziesiąt trzy. Ponieważ Piłsudski wyboru nie przyjął i wysunął na swoje miejsce kandydaturę prof. Ignacego Mościckiego, 1 czerwca 1926 r. odbyły się kolejne wybory, w których Bniński uzyskał tylko cztery głosy mniej niż Mościcki.

Wprawdzie nowe władze, orientując się w sympatiach politycznych i nastrojach Wielkopolan, nie zdecydowały się początkowo na poważniejsze czystki w administracji państwowej na tym terytorium, jednak Bnińskiemu nie łatwo było realizować różne decyzje polityczne i administracyjne, co do których nie miał przekonania. Wydaje się, że przyjęcie przez rząd jego dymisji w końcu kwietnia 1928 r. było dla niego ulgą.

Z tym większą energią poświęcił się pracy społecznej. Wymienię tu tylko w największym skrócie różne pełnione przez niego społecznie funkcje. Był więc członkiem zarządu bądź przewodniczącym Polskiego Czerwonego Krzyża, Towarzystwa Czytelni Ludowych, Związku Towarzystw Dobroczynnych „Caritas”, Stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie”, Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich, Funduszu Obrony Morskiej, Rady Gospodarczej Województwa Wielkopolskiego, Wojewódzkiego Komitetu ds. Młodzieży Akademickiej, Rady Teatru Polskiego w Poznaniu, Zarządu Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu. Od 1932 r. był prezesem Fundacji Kórnickiej. W latach 1934–1939 był ogólnopolskim prezesem Akcji Katolickiej. Zasiadał także w radach nadzorczych Spółki Akcyjnej H. Cegielski i Spółki Akcyjnej Komunikacji Powietrznej „Aero”, która uruchomiła pierwszą regularną linię lotniczą między Poznaniem a Warszawą.

W drugiej połowie lat trzydziestych wrócił do działalności politycznej. W latach 1935–1938 był senatorem RP, a w 1938 r. stanął na czele niewielkiego Stronnictwa Zachowawczego skupiającego działaczy o poglądach konserwatywnych. Był niewątpliwie osobą znaną i wpływową nie tylko na terenie Wielkopolski.

Konspirator

Po klęsce militarnej Polski we wrześniu 1939 r. nastąpił podział terytorium państwa, określony w pakcie o przyjaźni i granicach, zawartym między III Rzeszą a ZSRR 28 września 1939 r. Z terenów przyznanych Niemcom prawie połowa została dekretem Adolfa Hitlera z 8 października 1939 r. inkorporowana bezpośrednio

do III Rzeszy (obszar blisko 92 tys. km², zamieszkały przez ponad 10 mln ludności). W obrębie Rzeszy znalazły się w całości przedwojenne województwa poznańskie, pomorskie i śląskie oraz części województw łódzkiego, kieleckiego, krakowskiego, warszawskiego i białostockiego.

Wielkopolska została włączona do Okręgu Rzeszy Kraj Warty, który miał stać się okręgiem wzorcowym i w ciągu dziesięciu lat uzyskać czysto niemieckie oblicze. Dlatego polityka okupacyjna na tym terenie cechowała się szczególną brutalnością. Już z chwilą wkraczania do Wielkopolski oddziałów wojskowych rozpoczęła się eksterminacja osób zaliczonych przez agresora do warstw przywódczych polskiego społeczeństwa. Część aresztowanych ginęła w egzekucjach, część zesłano do obozów koncentracyjnych. Jesienią 1939 r. rozpoczęły się wysiedlenia Wielkopolan na teren Generalnego Gubernatorstwa. Majątek państwa polskiego, polskich instytucji, organizacji, a także osób prywatnych uległ konfiskacie.

Również Bnińscy w jednej chwili stracili wszystko. Majątek został zajęty przez okupanta, wiele cennych przedmiotów i zbiorów sztuki zostało zrabowanych. Bogaty księgozbiór, pamiątki rodzinne spotkała dewastacja. Częściowemu zniszczeniu uległy też wnętrza pałacu, który w czasie okupacji służył m.in. jako miejsce rekonwalescencji dla rannych żołnierzy Wehrmachtu.

Niewiele brakowało, by oboje hrabiostwo stracili życie już jesienią 1939 r. W parku w Gułtowach Niemcy znaleźli bowiem broń. W tym czasie w majątku przebywała tylko hrabina Maria z młodszą córką Emilią. Starsza córka, Maria Jadwiga, służyła ochotniczo jako sanitariuszka w czasie kampanii wrześniowej i jeszcze nie powróciła do domu. Maria Bnińska została aresztowana i osadzona w więzieniu w Poznaniu. Groziła jej kara śmierci. Dzięki podjętym natychmiast zabiegom udało się nakłonić Niemca mającego dostęp do dokumentów policyjnych do spowodowania ich „zaginięcia”. Wkrótce potem hrabina Bnińska została przeniesiona do obozu wysiedleńczego przy ul. Bałtyckiej w Poznaniu, skąd wywieziono ją do Generalnego Gubernatorstwa. Okupację przeżyła w Gostomi koło Rawy Mazowieckiej w majątku rodziny Grabowskich. Towarzyszyła jej młodsza córka. Starsza zamieszkała w Warszawie pod opieką ordynatowej Eleonory Twardowskiej, siostry Adolfa Bnińskiego. Udzielała się w działalności charytatywnej i opiekuńczej. Należała do ZWZ-AK.

Adolf Bniński postanowił nie opuszczać Wielkopolski. Zamieszkał u rodziny Modlibowskich w Poznaniu, początkowo przy ul. Szkolnej 10, a następnie przy ul. Szewskiej 11 pod własnym nazwiskiem. W jego dokumentach osobistych w rubryce zawód wpisano: rolnik. Tylko kartę pracy i zatrudnienie miał fikcyjne.

Od początku okupacji Bniński zaangażował się w działalność konspiracyjną, blisko współpracując z Cyrylem Ratajskim, wieloletnim przedwojennym prezydentem Poznania i z ks. infułatem Józefem Prądyńskim. Między innymi dzięki tym ludziom na terenie okupowanej Polski stworzono nie jakiś bliżej nieokreślony ruch oporu, ale podziemne struktury państwowe – Polskie Państwo Podziemne.

Wiosną 1940 r., na wniosek konspiratorów poznańskich, Komitet Ministrów do Spraw Kraju przyjął koncepcję utworzenia trzech równorzędnych przedstawicielstw Rządu na terenie Polski, tzw. Głównych Delegatur Rządu (GDR): dla ziem

wcielonych do III Rzeszy, dla ziem wcielonych do Związku Sowieckiego oraz dla Generalnego Gubernatorstwa.

Misję wyłonienia kandydatów na Głównego Delegata Rządu dla ziem wcielonych do Rzeszy otrzymał ks. infułat Józef Prądyński, mąż zaufania Rządu na tych terenach. Zwrócił się on do Adolfa Bnińskiego z propozycją objęcia tego równie zaszczytnego, co niebezpiecznego stanowiska. Bniński propozycję przyjął i „urzędowanie” rozpoczął symbolicznie – w dniu 3 maja 1940 r. Premier Władysław Sikorski podpisał dekret nominacyjny dla Bnińskiego dopiero 2 grudnia tego roku, wraz z nominacją Cyryla Ratajskiego na Głównego Delegata dla obszaru GG.

Adolf Bniński w piśmie do premiera tak określał swoją rolę: *Uważam za swój obowiązek na całym terenie ziem zachodnich zaanektowanych zaprowadzić jednolity zgodny porządek, który by umożliwił sprawne przeprowadzenie zadań w dniach przełomowych, stwarzając jak największe zaplecze do walki o granicę zachodnią. Współpracuję w pełnej harmonii z Delegatem Głównym na GG, stojąc na stanowisku koordynowania pracy na całym terenie Polski. Uważam się za namiestnika podległych mi terenów, którego zadaniem poza oddziaływaniem na życie polskie pod okupacją [brak fragmentu depechy] prowadzenie przygotowań do możliwie najsprawniejszego wykonania dni przełomowych do chwili powrotu Rządu do kraju.*

W innym raporcie lapidarnie przedstawił warunki, w jakich prowadzona była praca konspiracyjna na terenie ziem wcielonych do Rzeszy: *Na terenie ziem zachodnich warunki pracy konspiracyjnej są niezmiernie ciężkie. Cały ten obszar możnaby porównać do silnie strzeżonego więzienia, w którym każdy ruch jest ze wszystkich stron obserwowany.*

Osoba Głównego Delegata Rządu dla ziem wcielonych do Rzeszy została zatwierdzona w lipcu 1940 r. na pierwszym zebraniu Porozumienia Stronnictw Politycznych w Poznaniu. Tworzyli je przedstawiciele trzech liczących się przedwojennych stronnictw opozycyjnych: Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy. Mimo wysiłków nie udało się pozyskać reprezentanta Polskiej Partii Socjalistycznej. Porozumienie Stronnictw Politycznych stanowiło namiastkę lokalnego parlamen-



Poświęcenie Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w Wągrowcu. Hrabia Adolf Bniński stoi w środku z laską (Wągrowiec, 1927)

tu. Zadaniem jego było wspieranie Głównego Delegata w jego pracach oraz wyrażanie wobec niego opinii czynników społecznych i politycznych.

GDR dla ziem wcielonych do Rzeszy podlegało pięć Delegatur Okręgowych (odpowiedniki urzędów wojewódzkich). W lecie 1941 r. Bniński mianował Antoniego Antczaka Delegatem Okręgowym dla Pomorza, Ignacego Sikorę – dla Śląska, mec. Witolda Kotowskiego – dla Łodzi, Kazimierza Iłowieckiego – dla Okręgu Ciechanowskiego. Funkcję Delegata Okręgowego dla województwa poznańskiego pełnił osobiście Delegat Główny. *Zakres zadań Pełnomocników Okręgowych określiłem instrukcją, opartą o instrukcję mnie obowiązującą*, pisał Bniński w raporcie dla Rządu.

W intencjach Rządu Delegat miał też sprawować pieczę nad utworzonymi w konspiracji Siłami Zbrojnymi Państwa Podziemnego, czyli organizacją Związek Walki Zbrojnej (od lutego 1942 r. noszącą kryptonim Armia Krajowa). W praktyce zadanie to okazało się bardzo trudne do wykonania ze względu na wysoką pozycję, jaką zdobyła sobie tajna organizacja wojskowa w stosunku do całego podziemia politycznego i społecznego. Komendant Główny ZWZ gen. Rowecki podjął też starania o porzucenie przez Rząd koncepcji trzech Delegatur Głównych na rzecz jednej Delegatury Rządu na Kraj, co zresztą nastąpiło we wrześniu 1942 r. Wcześniej Adolf Bniński podjął listowną polemikę ze stanowiskiem Roweckiego, przytaczając ważne argumenty na rzecz zachowania odrębnej GDR dla ziem wcielonych do III Rzeszy.

Ks. Prądzyński oddał do dyspozycji Delegata zespół ludzki oraz wszystkie możliwości organizacji „Ojczyzna”, której był patronem. Funkcjonowanie GDR, jej łączność wewnętrzną i zewnętrzną oraz całą „infrastrukturę” związaną z techniką konspiracyjną organizowało utworzone w maju 1940 r. Biuro. Na jego czele stanął red. Edward Piszcz. Powołano wydziały (odpowiedniki ministerstw resortowych). Kierowały one bieżącą pracą GDR, obejmując swoim zainteresowaniem najważniejsze problemy życia Polaków na ziemiach włączonych do Rzeszy. Były to: Wydział Organizacyjny (kierownik Stanisław Smoczkiwicz), tworzący struktury administracji rządowej w terenie, Wydział Łączności z Zagranicą (kierownik Kirił Sosnowski), opracowujący raporty sytuacyjne, Wydział Dokumentacji i Propagandy (kierownik Czesław Kiełczewski), który gromadził materiały obrazujące politykę okupanta na ziemiach wcielonych do Rzeszy, opracowywał serwis informacyjny z nasłuchów radia zagranicznego, inspirował działalność propagandową, Wydział Opieki Społecznej (kierownik Antoni Horst), który prowadził akcję charytatywną i organizował pomoc medyczną, Wydział Oświaty (kierownik Bożena Osmólska), wspierający działalność tajnego szkolnictwa, Wydział Finansowy (kierownik Witold Ewert-Krzemieniewski), Wydział Techniczny i Legalizacji (kierownik Tadeusz Strojny), organizujący łączność konspiracyjną, przygotowujący fałszywe dokumenty itp., Wydział Gospodarki (kierownik Adam Poszwiński), studiujący politykę okupanta w zakresie spraw gospodarczych i aprowizacji, oraz Wydział Rolnictwa (kierownik Tadeusz Nowak). W 1941 r. powołano komórkę Kierownictwa Walki Cywilnej (Franciszek Unrug).

W lecie 1940 r. w Warszawie utworzone zostało Biuro GDR dla ziem wcielonych do Rzeszy. Kierował nim red. Stanisław Tabaczyński. Zadaniem Biura było uzgadnianie na forum centralnym najważniejszych spraw wymagających jednolitych

rozwiązań ogólnopolskich, utrzymywanie kontaktów z Głównym Delegatem dla GG, centralnymi kierownictwami Stronnictw Politycznych oraz Komendą Główną ZWZ-AK. Organizowano ponadto doraźną pomoc materialną dla rzesz wysiedleńców z ziem wcielonych do Rzeszy, szkolnictwo dla nich (łącznie z Uniwersytetem Ziem Zachodnich) oraz przygotowywano kadry cywilne i wojskowe niezbędne do wsparcia działań powstańczych na terenie ziem wcielonych oraz dla ich przyszłej odbudowy. Warto tu zaznaczyć, że już wtedy prowadzono bardzo konkretne prace z myślą o przesunięciu powojennej zachodniej granicy Polski do linii Odry i Nysy (utworzone w czerwcu 1941 r. Studium Zachodnie).

Ogromne znaczenie miało utrzymywanie bezpośredniej łączności kurierskiej z agendami Rządu RP na uchodźstwie. Pierwsza kurierka z Poznania dotarła do Paryża na początku grudnia 1939 r. Najdłużej funkcję tę pełniła Halina Cimino, która – jako żona włoskiego dyplomaty – miała możliwości podróżowania do Berlina i Rzymu. Za jej pośrednictwem przekazywane były meldunki sytuacyjne o położeniu Polaków na ziemiach wcielonych, o działalności konspiracyjnej oraz o przejawach polityki okupanta. Przywoziła ona też pocztę od Rządu oraz fundusze na działalność Delegatury. Jednym ze współpracowników GDR w Rzymie był szwagier Bnińskiego Zygmunt hr. Skórzewski.

Bniński w swoich raportach apelował o konieczność odpowiedniego dofinansowania prac GDR, zwłaszcza w zakresie opieki społecznej. Pisał: *Jako minimum miesięczne dla całego obszaru ustaliłem 50 tys. RM. W tym mieszczą się także dotacje dla stronnictw pol[itycznych] współpracujących ściśle ze mną oraz organizacji społ[ecznych]. Zarówno w budżecie moim, jak i pełnomocników, wydatki personalne stanowią pozycję bardzo małą. Na całym podległym mi obszarze żyją w ostatniej nędzy liczne ofiary wojny i prześladowania. Wszelkie organizacje charytatywne zostały rozwiązane i wszelka samorządna pomoc społeczna jest zakazana. Stąd pomoc społeczna jest [...] po prostu ratowaniem skazanego przez okupanta na wyniszczenie narodu; na tę pomoc środki są konieczne.* Sam Bniński, choć wyzuty z całego majątku, nie wykorzystywał funduszy publicznych na swoje utrzymanie. Wspierał go sumą 300 RM miesięcznie zaprzyjaźniony obywatel Rzeszy, ale polski patriota, człowiek zamożny, Czesław Cegielski. Zapomogi te Bniński traktował jako pożyczkę, którą zamierzał spłacić po wojnie.

Działalność GDR dla ziem wcielonych do Rzeszy zakończyła się tragicznie, a większość jej działaczy zginęła. 28 lipca 1941 r. Bniński został zatrzymany przez funkcjonariusza poznańskiej SD SS Sturmbannfuhrera Herberta Stricknera. Fakt ten nie miał związku z działalnością konspiracyjną Bnińskiego, a raczej z jego przedwojenną wysoką pozycją polityczną i społeczną. Wszystko wskazuje na to, że przyczyną aresztowania była odmowa poparcia przez Bnińskiego w jakiegokolwiek formie agresji Niemiec na Związek Sowiecki.

Zebrane 6 sierpnia 1941 r. PSP uchwaliło: *Fakt [aresztowania] Białonia nie zdoła w niczym zahamować prac rozpoczętych i rozbudowanych przez delegata w wyniku zadań zleconych przez Rząd. Porozumienie Stronnictw wyraża pełne uznanie dla osoby delegata i jego męskiej postawy, która będzie pięknym przykładem zachowania się Polaka – wielkiego obywatela. Ogarniając całokształt dokonanych prac delegata, Porozumienie Stronnictw*



*28. Sejmik Oświatowy Towarzystwa
Czytelní Ludowych w Poznaniu.
Adolf Bniński drugi od prawej
(Poznań, 1938)*

[wysoko] *ocenia ich wartość i celowość.* Jednocześnie zaproponowano bankowca Leona Mikołajczaka na następcę Bnińskiego jako Głównego Delegata.

9 września 1941 r. rozpoczęły się na dużą skalę aresztowania osób związanych ze strukturami Polskiego Państwa Podziemnego w Wielkopolsce. W ręce Gestapo wpadli m.in. Edward Piszcz, Adam Poszwiński, Jan Wojkiewicz – przewodniczący PSP. W kolejnych miesiącach ofiarami aresztowań padli kolejni współpracownicy GDR, w tym p.o. Głównego Delegata Leon Mikołajczak.

Tragiczna sytuacja panująca w Poznaniu skłoniła Głównego Delegata w GG Cyryla Ratajskiego do obję-

cia władzy na ziemiach wcielonych do Rzeszy (9 grudnia 1941 r.). Biuro Głównego Delegata w Poznaniu zostało rozbite ostatecznie w kwietniu 1942 r. Przetrwało Biuro warszawskie, przemianowane wkrótce na Biuro Zachodnie Delegatury Rządu na Kraj. W miejscu Głównej Delegatury Rządu pozostały właściwe Delegatury Okręgowe, które przetrwały do końca wojny.

Jesienią 1941 r. Gestapo w wyniku załamania się torturowanych więźniów, a być może także zdrady, poznało właściwą rolę Adolfa Bnińskiego w strukturach polskiej konspiracji. Z tą chwilą skończyło się nieco lepsze traktowanie go w Forcie VII. Był odtąd wielokrotnie przesłuchiwany, a nawet przetrzymywany kilka tygodni w siedzibie Gestapo w Domu Żołnierza. Ostatnie tygodnie uwięzienia spędził w izolacji, w niskiej, ciasnej celi. Warunki pobytu w Forcie VII były częstokroć opisywane: cele, w których przetrzymywani byli więźniowie, przypominały katakumby: nisko sklepione pomieszczenia bez okien, bez dostępu świeżego powietrza. Wejścia do nich prowadziły z długiego, mrocznego korytarza, były okratowane, a na noc zamykane dodatkowymi odrzwiami. Cele były nieogrzewane i słabo oświetlone. Kamienne ściany były odrapane, często sączyła się z nich cuchnąca woda podskórna. W zimie pokrywały się lodem. Panowała w nich wilgoć i okropny zaduch, ze względu na stałe przepełnienie oraz na stojące wiadra, do których więźniowie załatwiali swoje potrzeby fizjologiczne. Wewnątrz nie było żadnych sprzętów, więźniowie spali pokotem na betonowej posadzce, na którą rzucono nieco słomy, rzadko wymienianej. Dotkliwy był brak wody, który powodował, że więźniowie nie mogli się umyć.

Mimo tak upokarzających warunków życiowych i stałej groźby utraty życia, Bniński zachował pełną godności postawę. Jeden ze współwięźniów relacjonował: *Bniński był wzorem cnót człowieka. W zetknięciu się z oprawcami sam swoją postawą wywalczał sobie poszanowanie. W czasie jednej z wizyt wyższych urzędników Gestapo [...] wywołany został przed celę i musiał pokrótce opowiedzieć tym „dygnitarzom” swój życiorys, który*

rozpoczął od rodzowego pochodzenia, poprzez wszelkie funkcje publiczne, które piastował np. wojewody poznańskiego, a skończywszy na delegaturze. Mówił zwięźle, spokojnie niskim głosem, patrząc odważnie w oczy oprawców, domagając się swym zachowaniem szacunku słuchających. [...] Bniński i inni towarzysze spodziewali się śmierci, ale nie tak szybko. Byliśmy przeświadczeni, że z uwagi na wielki łup pieniężny sprawa nie zostanie przekazana na drogę sądową, a zostanie załatwiona w ramach Gestapo. Tak się też stało niespodziewanie już w dniu 7 lipca 1942 r.

Dzień ten był w Poznaniu gorący i parny. Późnym popołudniem przeszła nad miastem gwałtowna burza. Zbliżała się godzina 20.30 gdy niespodziewanie wywołano z cel dziewięciu więźniów, a mianowicie działaczy GDR Adolfa Bnińskiego, Edwarda Piszczka, Stanisława Smockiewicza, Adama Poszwińskiego, dr. Klemensa Gorzyńskiego, Tadeusza Strojnego, Czesława Kielczewskiego, ostatniego komendanta Narodowej Organizacji Bojowej ks. Juliana Mirochnę oraz mec. Mieczysława Trajdosa, prezesa konspiracyjnego Zarządu Głównego SN. Skutych kajdanami załadowano na czekającą ciężarówkę i wywieziono. Po około dwóch godzinach ciężarówka wróciła po kolejnych jedenastu więźniów. Byli to oficerowie ZWZ-AK: ppłk Stefan Łukowicz (szef sztabu Okręgu Poznańskiego), kpt. Wawrzyniec Mazany (szef Inspektoratu Rejonowego (IR) Poznań-Teren), ppłk Jan Namysł (szef IR Poznań-Miasto), por. Stefan Adam Schmidt (szef Oddziału I sztabu Okręgu), kpt. Adam Zaworski (szef sztabu IR Poznań-Miasto) oraz komendanci sześciu Obwodów IR Poznań-Miasto i Poznań-Teren: kpt. Marian Lindner, kpt. Edmund Rychlicki, por. Aleksy Kwaśny, por. Jan Gibas, por. Lucjan Obarski i ppor. Zygmunt Kantorczyk.

Nieomal nazajutrz krążyć zaczęły wśród więźniów Fortu VII makabryczne opowieści o ostatnich chwilach wywiezionych. Mieli ponoć zginąć śmiercią równie okrutną, jak chrześcijanie w czasach Nerona: rzuceni na pożarcie dzikim zwierzętom w poznańskim ZOO. Najbardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że zostali oni jeszcze tej nocy rozstrzelani w lasach w okolicach Stęszewa. Rodziny ich nigdy nie otrzymały oficjalnego zawiadomienia o śmierci swoich bliskich. Nie wiadomo, gdzie zostali pochowani. Nawet dziś bardzo niewiele wiadomo o okolicznościach tej nocnej egzekucji, mimo iż Rząd podjął zabiegi dyplomatyczne w celu uratowania Bnińskiego i jego współpracowników od śmierci.



Epilog

Po wojnie rodzina Bnińskich nie mo-

Pamiętkowa tabliczka z nazwiskiem hr. Adolfa Bnińskiego na pomniku Polskiego Państwa Podziemnego w Poznaniu

gła powrócić do majątku, który był jej własnością od pokoleń. W wyniku dekretu o reformie rolnej ziemia została rozparcelowana. Uderzający jest fakt, że w majątku Bnińskich chłopci odważyli się stawić opór tak wydawałoby się korzystnym dla nich rozporządzeniom „ludowej” władzy. Z sześćdziesięciu sześciu nadań parcelacyjnych sześćdziesiąt jeden zostało zwróconych przez „obdarowanych”. Jest to piękne świadectwo szacunku i oddania okolicznej ludności dla tej zasłużonej rodziny, a zwłaszcza osobiście dla Adolfa Bnińskiego. Opór nie zdał się jednak na wiele. Ostatecznie ziemię Bnińskich przejął PGR. Maria Bnińska ze starszą córką wyjechała z Polski i zamieszkała w Stanach Zjednoczonych. Po 1989 r. zaświtała nadzieja zwrotu bezprawnie zagrabionej przez komunistów własności prawowitym właścicielom. W tej atmosferze Maria Jadwiga Bnińska przeprowadziła notarialne przekazanie pałacu w Gułtowach wraz z otaczającym go parkiem Uniwersytetowi im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Odpowiednie dokumenty zostały podpisane 6 czerwca 1995 r., na trzy tygodnie przed śmiercią Marii Jadwigi. Wolą zmarłej i pozostałej rodziny było stworzenie w pałacu Izby Pamięci wojewody Adolfa hr. Bnińskiego oraz udostępnienie części pałacu dla upamiętnienia historii Polskiego Państwa Podziemnego na ziemiach wcielonych do III Rzeszy. To drugie życzenie pozostało dotąd niespełnione.

Występując jako gość na sesji okolicznościowej w Gułtowach poświęconej Adolfowi Bnińskiemu, Wacław Bniński skierował do rektora UAM następujące słowa: *Pragnę Magnificencjo wyrazić naszą wdzięczność Uniwersytetowi za przyjęcie Gułtów i pewność, że staną się one ogniwem łączącym tradycję i historię z nowym pokoleniem oraz że będzie to następowało w atmosferze krzewienia wiedzy, gruntowania praworządności, kultury, sumiennosci, jednym słowem tego wszystkiego z czego słynęła i słynie Wielkopolska, wartości, w których obronie zginął Adolf Bniński.*

Dziś w Wielkopolsce nie mieszka już nikt z rodu Bnińskich.

Wybrana literatura przedmiotu:

Wojewoda Adolf hr. Bniński (1884–1942). Sesja okolicznościowa, Gułtowy, 13 października 1995 roku, red. S. Dworacki, Poznań 1997.

Ziemiaństwo wielkopolskie. W kręgu arystokracji, red. nauk. A. Kwilecki, Poznań 2004.

„Ojczyzna” 1939–1945. Dokumenty, wspomnienia, publicystyka, red. Z. Mazur, A. Pietrowicz, Poznań 2004.

W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003.

Ponadto wykorzystano dokumenty z archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Studium Polski Podziemnej w Londynie, archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.



Aleksandra Pietrowicz

– historyk, pracownik Oddziału IPN w Poznaniu. Zajmuje się dziejami okupacji lat 1939–1945 na terenie Wielkopolski. Opublikowała m.in. *Sekcja Zachodnia Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP – zarys struktury organizacyjnej i działalności (wrzesień 1942 – lipiec 1944 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 2; *Die Widerstandbewegung in den eingegliederten polnischen Gebieten 1939–1945* [w:] *Polen unter deutscher und sowjetischer Besatzung 1939–1945*, red. J. Młynarczyk, Osnabrueck 2009; *Polityczne oczyszczanie gruntu. Zagłada polskich elit w Wielkopolsce (1939–1941)*, Poznań 2009 (z A. Łuczak), *Struktury konspiracyjne Polskiego Państwa Podziemnego w Poznaniu (1939–1945)*, „Kronika Miasta Poznania” 2009, nr 3. Współredagowała m.in. *Raporty z ziem wcielonych do III Rzeszy (1942–1944)*, Poznań 2004; *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce 1939–1945*, t. 1–5, Poznań 2009, 2012, *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, Poznań 2016.



Wspomnienie o ks. Tadeuszu Ceglu, proboszczu z Gułtów

Dominik Paczkowski

*Za szczególną powinność naszego pokolenia w Kościele uważam
zebranie wszystkich świadectw o tych, którzy dali życie za Chrystusa
– św. Jan Paweł II, Bydgoszcz, 7 czerwca 1999 r.*

W trakcie II wojny światowej z rąk hitlerowskich okupantów zginęło około dwóch tysięcy księży, najwięcej w diecezjach wrocławskiej, chełmińskiej i gnieźnieńskiej. Los ten także spotkał gułtowskiego proboszcza i kostrzyńskiego dziekana, ks. Tadeusza Cegla.

Gułtowy, jak i reszta zachodnich terytoriów Polski, dwoma dekretemi Adolfa Hitlera z 8 i 12 października 1939 r. zostały wcielone do III Rzeszy. Już 26 października 1939 r. utworzono Okręg Rzeszy Poznań (Reichsgau Posen), a 29 stycznia 1940 r. przemianowano go na Kraj Warty (Reichsgau Wartheland). Bezpośrednie wcielenie tych ziem do Rzeszy szczególnie odbiło się na polskim duchowieństwie. Lekcja historii jaką odebrał okupant w okresie rozbiorów, gdy jednym z filarów polskość stał się Kościół i księża katoliccy, zdecydowała o wzmożonych prześladowaniach już od początku kampanii wrześniowej. O ich skali może świadczyć fakt, że jeszcze w sierpniu 1938 r. na terenach należących później do Kraju Warty urzędowało sześciu biskupów, zaś po wrześniu 1939 r. pozostał tylko biskup Walenty Dymek. Jego wolność jednak była ograniczona przez internowanie go na Ostrowie Tumskim, a od początku 1943 r. przeniesiono go do plebanii parafii Matki Boskiej Bolesnej na poznańskim Łazarzu. Dane dotyczące zwykłych księży są jeszcze bardziej zatrważające. Na sześciuset osiemdziesięciu jeden księży pracujących w archidiecezji poznańskiej w 1939 r. w trakcie wojny zginęło dwustu dwunastu. Dużą część, bo aż dwustu dwudziestu dziewięciu wysiedlono lub zmuszono do ucieczki na terytorium Generalnej Guberni (pięćdziesięciu czterech księży pozostało w ukryciu na terytorium Kraju Warty). W czynnej służbie duszpasterskiej pozostało zaledwie dwudziestu ośmiu kapłanów.



*Ksiądz Cegiel z mieszkańcami
parafii Gułtowy*

Tadeusz Cegiel urodził się 16 sierpnia 1880 r. w Inowrocławiu. Jego ojciec był adwokatem. Po święceniach kapłańskich, które otrzymał 10 lutego 1907 r. w gnieźnieńskiej katedrze, rozpoczął swoją posługę jako wikariusz w kłeckiej parafii pw. św. Jerzego i św. Jadwigi (1 marca 1907 – 6 grudnia 1909). Przed objęciem gułtowskiej parafii sprawował następujące stanowiska:

- 7 grudnia 1909 – 31 grudnia 1909 – wikariusz w Inowrocławiu;

- 1 stycznia 1910 – 30 września 1911 – wikariusz w sanktuarium Matki Bożej Królowej Miłości i Pokoju Pani Kujaw w Markowicach;
- 1 października 1911 – 14 października 1916 – wikariusz parafii pw. Świętej Trójcy w Gnieźnie.



*Ksiądz Cegiel z mieszkańcami
parafii Gułtowy*

Po śmierci proboszcza Aleksandra Dydyńskiego (ur. 26 lutego 1830 r., zm. 4 sierpnia 1916 r.) ks. Cegiel został mianowany początkowo administratorem (w okresie od 15 października 1916 r. do 26 lutego 1917 r.), a od 27 lutego 1917 r. proboszczem gułtowskiej parafii.

W trakcie swojego ponaddwudziestoletniego pobytu w Gułtowach dał się poznać jako patriotyczny działacz. Swoimi poczynaniami starał się łączyć wieś gospodarską z częścią zamieszkaną przez pracowników folwarku. Często współpracował z ówczesnym właścicielem gułtowskiego majątku, hr. Adolfem Bnińskim. Jest to szczególnie widoczne w opisie wydarzeń z pierwszych chwil powstania wielkopolskiego, spisany 28 kwietnia 1938 r.:

Działo się dnia 25-go grudnia 1918 roku podczas powstania wielkopolskiego, kiedy Poznań zwrócił się do powiatu średzkiego o pomoc w werbowaniu ochotników na uwolnienie Poznania z rąk niemieckich.

Rada powiatu z Środy przesłała do znanych wiosek, również do Gułtów prośbę o werbowanie ochotników. Po otrzymaniu z rady powiatowej zwołał Ksiądz Proboszcz Cegiel, dzisiejszy ksiądz dziekan w Gułtowach zebranie.

Po zaznajomieniu zebranych w gorących słowach przez księdza Proboszcza o celu zebrania, zgłosiło się na ochotnika ośmiu byłych wojaków z armii niemieckiej i wstąpili w szeregi obrońców Ojczyzny, do których należał także Stefan Idaszak ur. 18 lipca 1890 r.

Już po godzinie odjechali do Środy na furmankach Pana Hrabiego Bnińskiego pod opieką Księdza Proboszcza Cegla i dyrektora majątności Gułtowy Pana Styła i zostali zgłoszeni do dyspozycji Rady Powiatowej.

Rada Powiatowa wysłała wszystkich po zaopatrzeniu w broń i amunicję do Poznania, gdzie ich zatrzymano i przydzielono do obrony głównego dworca w Poznaniu.

21 sierpnia 1933 r. dekretem prymasa Polski, kardynała Augusta Hłonda, ks. Tadeusz Cegiel został nominowany dziekanem kostrzyńskim.

Gułtowy, dnia 28. IV 1938



A. Cegiel
W. Bniński

Podpisy księdza Cegla i hrabiego Bnińskiego pod cytowanym pismem

„Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego” dzieli prześladowania wobec Kościoła na cztery etapy:

- pierwszy – jesień 1939 r.
- drugi – styczeń–marzec 1940 r.
- trzeci – sierpień 1940 r.
- czwarty – 6 października 1941 r.

Ksiądz Cegiel był uczestnikiem dwóch ostatnich fal prześladowań. Pierwszy raz został aresztowany około 26 sierpnia 1940 r. i przewieziony do obozu przejściowego w Szczeglinie. Obóz został zorganizowany w zabudowaniach gospodarczych, a początkowo pełnił funkcje obozu przejściowego dla żołnierzy Wojska Polskiego i księży. Śmierć poniosło w nim około stu pięćdziesięciu osób. Aresztowanie było następstwem prowadzonej przez namiestnika Kraju Warty, Artura Greisera, polityki „bez Boga, bez religii, bez kapłana i sakramentu” („Ohne Gott, ohne Religion, ohne Priesters Und Sakramenten”). Z obozu w Szczeglinie ks. Cegiel został zwolniony w nieznanym terminie.

6 października 1941 r., po delegalizacji Kościoła katolickiego i powołaniu

w Kraju Warty w jego miejsce Kościoła Rzymskokatolickiego Narodowości Niemieckiej, Kościoły zostały uznane za stowarzyszenia, a wstąpienie do nich następowało nie przez chrzest, ale przez złożenie deklaracji w urzędzie stanu cywilnego. Praktycznie w trakcie dwóch dni Gestapo przeprowadziło akcję zmasowanych aresztowań duchowieństwa. W archidiecezji poznańskiej zatrzymano wówczas stu osiemnastu księży, jednym z nich był gułowski



Pomnik w Kaplicy Męczenników w poznańskiej katedrze oraz tablica zawierająca nazwiska księży, którzy zginęli podczas II wojny światowej



proboszcz. Aresztowanych umieszczono w trzech miejscach: w Konstantynowie koło Łodzi, w Łądzie nad Wartą i w poznańskim Fortie VII. Ksiądz Cegiel trafił 7 października 1941 r. do tego ostatniego.

Księża zostali wystawieni na bardzo trudne warunki. Pozbawieni ciepłej bielizny i odzieży, zdani na jesienny mróz, głodzeni i zmuszani do pracy ponad ich siły w bardzo krótkim czasie umierali w wyniku wycieńczenia organizmu. Ten smutny los spotkał także ks. Tadeusza Cegla, który zmarł 18 października 1941 r. W akcie zgonu numer P(3680) 1941 wystawionym przez USC w Poznaniu jako przyczynę śmierci wpisano udar serca. Miejsce jego pochówku nie jest znane.

Ksiądz Tadeusz Cegiel został upamiętniony tabliczką na pomniku Polskiego Państwa Podziemnego w Poznaniu oraz w Kaplicy Męczenników w poznańskiej katedrze św. Piotra i św. Pawła.

Pisząc artykuł, korzystałem z „Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945”, ks. Wiktor Jacewicz SDB, ks. Jan Woś SDB, zeszyt IV, Warszawa 1978.

Dziękuję Panu Leszkowi Wróblowi z Muzeum Martyrologii Wielkopolan – Fort VII za przekazanie do artykułu zdjęć ks. Cegla.



*Pamiątkowa tabliczka z nazwiskiem ks. Cegla
na pomniku Polskiego Państwa Podziemnego
w Poznaniu*

Gułtowscy powstańcy wielkopolscy wymienieni w publikacji „Uczestnicy powstania wielkopolskiego 1918-1919 z ówczesnych granic powiatu średzkiego”

Z racji zbliżającej się setnej rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego pragniemy przybliżyć publikację *Uczestnicy powstania wielkopolskiego 1918-1919 z ówczesnych granic powiatu średzkiego* autorstwa Danuty Wojciegowskiej i Bogdana Jarosza.

Publikacja, którą nakładem pięciuset sztuk wydał Gminny Ośrodek Kultury i Biblioteki Publicznej w Dominowie, składa się z trzech części. W pierwszej autorzy opisują historię powstania na ziemiach powiatu średzkiego (do którego należały także Gułtowy) i poszczególnych oddziałów wywodzących się z tych ziem. Kolejną częścią jest obszerny spis uczestników wydarzeń z lat 1918–1919 powiązanych z ówczesnym powiatem średzkim. Trzecią stanowią wspomnienia spisane przez niektórych powstańców wymienionych w poprzednim rozdziale.

27 sierpnia 2017 r. mieliśmy zaszczyt gościć autorów tej publikacji na prelekcji poświęconej jej powstaniu. Pani Danuta Wojciegowska przedstawiła zebranym ogrom pracy, jaki został przez autorów wniesiony w powstanie książki. Ze wzruszeniem opowiadała o trudnościach, jakie zaistniały przy powrocie ciała gułtowanina Wincentego Galanta, który w wieku zaledwie dwudziestu lat poległ w bitwie pod Kcynią.

Dzięki uprzejmości autorów zamieszczamy poniżej spis powstańców powiązanych z Gułtowanami oraz wspomnienia dwóch z nich.

Jarząbek Wincenty – życiorys

Jarząbek Wincenty ur. 12 lipca 1983 r. w Gułtowach pow. Środa. Syn Franciszka i Anny z domu Galant. Byłem wzięty do niemieckiego wojska w roku 1913. Służyłem w służbie czynny w p.p. 26 w Magdeburgu. Brałem czynny udział we wojnie z Francją i Rosją, dwa razy byłem raniony. W listopadzie 1918 r. uciekłem z niemieckiej armii do domu w Gułtowach. Potem w roku 1918/19 brałem udział w powstaniu wielkopolskim w Poznaniu, Kcynia, Szubin, Rynarzewo, Nakło, w pierwszej kompanii poznańskiej pod dowództwem porucznika Sępinskiego. Następnie pierwsza kompania poznańska włączona została do 4. pułku wielkopolskiego. Byłem zwolniony z wojska dnia 26 listopada 1920 r. jako kapral 58. pułku poznańskiego. Następnie pracowałem w rolnictwie, aż nie przeszedłem na rentę. Rentę pobieram w kwocie: 848 zł.

Pilarczyk Józef – życiorys

Urodziłem się dnia 2 lutego 1894 r. w Gułtowach powiatu średzkiego, jako syn Pawła Pilarczyka i żony jego Anny z domu Wiśniewskiej. Wywodzę się z rodziny robotniczo-rolniczej. Ojciec mój był stangretem w miejscu mojego urodzenia u ówczesnego właściciela majątku hr. Adolfa Bnińskiego. Również tamże ukończyłem

szkołę podstawową wiejską, do której uczęszczałem przez osiem lat. W tej samej szkole brałem udział w strajku szkolnym przeciw nauczaniu religii w języku niemieckim. Po opuszczeniu szkoły w roku 1908 rozpocząłem naukę zawodu ogrodniczego po ukończeniu której tj. w roku 1911 udałem się do Berlina celem dalszego doskonalenia się w tym zawodzie. Będąc w Berlinie, już po krótkim czasie przekonałem się, że wykształcenie moje wyniesione z wiejskiej szkoły w Gułtowach jest bardzo niedostateczne (mimo iż byłem bardzo dobrym uczniem) i zacząłem sobie zdawać sprawę z tego iż, ażeby zdobyć sobie lepszą egzystencję w życiu muszę podnieść przede wszystkim mój poziom wykształcenia. W tym celu zapisałem się na kursy zaoczne instytutu „Rustius Selbstunberichtsmedode” w Poczdamie. Miałem zamiar zdobyć tą drogą maturę. I byłbym może ten cel osiągnął, gdyby nie wybuch I wojny światowej, na którą zostałem zaciągnięty 15 grudnia 1914 r. jako rekrut. Z mocno nadwątłym stanem zdrowia wskutek kontuzji i chorób, zostałem zdemobilizowany z wojska niemieckiego 15 grudnia 1918 r. Po krótkim odpoczynku w domu u rodziców i zebraniu sił schwyciłem znowu za broń w początku stycznia 1919 r. Brałem udział w walkach powstańczych w 2. kompanii poznańskiej pod Kcynią, Szubinem i Rynarzewem. W bitwie pod Szubinem zostałem ranny w broń od kuli karabinowej. Z wojska polskiego zostałem zdemobilizowany 30 kwietnia 1920 r. Po zwolnieniu z wojska nie wróciłem już do wyuczonego zawodu, tylko po zdaniu egzaminu wstępnego zostałem przyjęty do administracji ceł jako kandydat na stanowisko urzędnika państwowego. W administracji tej poznawając się od stopnia do stopnia wg ustalonych przepisów, pracowałem do wybuchu II wojny światowej. Okupację przetrwałem w Warszawie aż do kapitulacji powstania warszawskiego. W czasie okupacji działałem w organizacji podziemnej „Ojczyzna” pseud. Omega. Po ewakuacji Warszawy zarządzony przez okupanta zostałem wywieziony na roboty przymusowe do Nadrenii. Stamtąd wróciłem jako repatriant w listopadzie 1945 r. Następnie gdy już w oswobodzonej Polsce zabrano się znów do organizacji administracji ceł (Dyrekcji i Urzędów) zgłosiłem się do tej pracy i dostałem przydział do Dyrekcji Ceł w Gdyni. Pracowałem tam do 31 października 1951 r., w którym to czasie zostałem przeniesiony w stan spoczynku, a następnie na emeryturę. Ponieważ jednak zbyt niska emerytura nie mogła mi zabezpieczyć egzystencji, gdyż miałem jeszcze na utrzymaniu żonę, więc zacząłem się starać o pracę. W następstwie tych starań otrzymałem posadę referenta w Zakładach Metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu, gdzie później awansowałem na kierownika biura warsztatowego. Stamtąd po czterech latach beznagannej pracy zwolniłem się na własne życzenie z powodu złego stanu zdrowia. Od tego czasu tj. od roku 1957 już nie pracuję, a utrzymuję się z renty starczej, która wynosi 915 złotych. W końcu pragnę jeszcze nadmienić, iż w czasie mojego przebywania na wybrzeżu byłem współzałożycielem Koła Powstańców Wlkp. na terenie Gdańska Wrzeszcza i Oliwy i czynnym jego członkiem zarządu od chwili założenia Koła tj. od roku 1946, aż do jego likwidacji z powodu wcielenia Koła do ZBoWiD-u.

Lp.	Nazwisko	Imię	Data urodzenia	Data śmierci	Stopień	Przydział
1.	Anderwald	Hieronim	27.09.1900		szeregowy	1. Ochotnicza Kompania Średzka
2.	Czyż	Franciszek	19.01.1885	17.01.1968		Kompania Ochrony Dworca Głównego PKP
3.	Czyż	Stanisław	27.08.1894	12.11.1967	sierżant	
4.	Deska	Franciszek	16.01.1896*		szeregowy	1. Ochotnicza Kompania Średzka
5.	Deska	Stanisław	19.09.1893			
6.	Dolniak	Walenty	27.01.1895	23.03.1967	plutonowy	1. Kompania Poznańska
7.	Frankiewicz	Feliks	30.04.1900	13.09.1966		Kompania Nekielska
8.	Galan	Wincenty	08.01.1899	04.02.1919		1. Kompania Poznańska
9.	Gościński	Józef	29.11.1894		plutonowy	1. Kompania Czarniejska
10.	Gryka	Józef	10.02.1901	22.01.1990*		Kompania Czarnków
11.	Idaszak	Józef	18.03.1895			1. Kompania Poznańska
12.	Idaszak	Stefan	18.07.1890	10.03.1986		1. Ochotnicza Kompania Średzka
13.	Jarząbek	Michał	22.09.1898	11.02.1968	szeregowy	1. Kompania Poznańska
14.	Jarząbek	Wincenty	12.07.1893	02.06.1973		1. Kompania Poznańska
15.	Jasiński	Antoni	23.12.1893		plutonowy	
16.	Leciej	Jan	30.11.1898	19.10.1987	sierżant	Kompania Czarniejska
17.	Łukaszyk	Władysław	08.09.1884			
18.	Mańczak	Ludwik	08.07.1884	25.01.1945		Straż Ludowa Rogoźno

Lp.	Nazwisko	Imię	Data urodzenia	Data śmierci	Stopień	Przydział
19.	Mausch	Kazimierz	04.03.1891	15.04.1927		
20.	Meisner	Piotr	16.06.1894*	16.06.1948*		
21.	Nowakowski	Franciszek	18.09.1885		podoficer	3. Kompania Batalionu Średzkiego Pluton Kostrzyński
22.	Nowakowski	Mikołaj	27.11.1900			2. Kompania Batalionu Średzkiego
23.	Pilarczyk	Józef	02.02.1894		kapral	2. Kompania Poznańska
24.	Ruciński	Marceli	03.11.1885	05.12.1954		
25.	Sobczak	Antoni	01.05.1890		starszy szeregowy	
26.	Spychaj	Franciszek	28.11.1887	28.07.1960		
27.	Szumigala	Jan	18.02.1899	01.01.1981		
28.	Świdorski	Wacław				
29.	Świdorski	Czesław				
30.	Tomaszewski	Wojciech	09.04.1902			Oddział Poznań pod dowództwem por. Wierzejewskiego
31.	Utrata	Stanisław	04.11.1897	12.09.1919		3. Kompania Batalionu Średzkiego
32.	Walczak	Jan	24.08.1887		bombardier	
33.	Wieszczeciński	Józef	25.10.1899	17.04.1959	bombardier	
34.	Włodarczak	Franciszek	17.09.1870		szeregowy	

pogrubione - informacje z wykazu Józefa Idaszaka; * - informacje z internetowej bazy BASiA



*Grób Wincentego Galanta
na cmentarzu parafialnym w Gultowach*

Józef Gryka - życiorys

(na podstawie notatek córki Bożeny Stanisławskiej
z domu Gryka oraz zachowanej dokumentacji)

Józef Gryka, urodzony 10 lutego 1901 r., Dębe, powiat Czarnków. Ojciec: Franciszek Gryka, matka: Marianna Gryka z domu Wyrębek. 30 czerwca 1925 r. w Czarnkowie zawarł związek małżeński z Franciszką Zdun, przeżyli razem 59 lat (do 1984 r.). Doczekali się czworo dzieci: Stefan (ur. 6 lipca 1925 r.), Eugeniusz (ur. 29 maja 1929 r.), Aleksander (ur. 22 lipca 1931 r.), Bożena (ur. 16 października 1932 r.). Zmarł 25 stycznia 1990 r. w wieku 89 lat w Gułtowach, został pochowany na miejscowym cmentarzu. Jego wolą było, by pochować go z czapką powstańczą, a na płycie nagrobnej umieścić napis POWSTANIEC WIELKOPOLSKI.

Od 1 kwietnia 1907 r. do 30 września 1915 r. uczęszczał do szkoły powszechnej w Dębem w powiecie czarnkowskim, w której ukończył siedem klas. Po ukończeniu szkoły pomagał rodzicom w domu. W 1916 r. pracował w Zarządzie Dróg Wodnych w Czarnkowie, następnie od stycznia 1917 r. do stycznia 1918 r. w Przedsiębiorstwie Budowlanym Fa Savall w Czarnkowie. 21 stycznia 1918 r. rozpoczął pracę na kolei w Odcinku Czarnków jako robotnik drogowy. Odbył w tym czasie przysposobienie



Obchody 50. rocznicy powstania wielkopolskiego, Kostrzyn Wlkp. 1968 r. (Józef Gryka – drugi po prawej od strony pomnika, w czapce powstańczej, w okularach)



Józef Gryka, zdjęcie portretowe

wojskowe. Po wybuchu powstania wielkopolskiego przerwał pracę na kolei i wstąpił ochotniczo w szeregi powstańców.

Od 16 stycznia 1919 r. do 18 lutego 1919 r. brał czynny udział w powstaniu wielkopolskim. Wstąpił do I Korpusu Powstańców Czarnkowskich (21 stycznia 1919 r.) i walczył z bronią w ręku. Pod dowództwem ppor. Pokrywki brał udział w oswobodzeniu Czarnkowa oraz w potyczkach pod Romanowem. Walczył na froncie nadnoteckim, głównie o miasto Czarnków, które Niemcy zajęli od zachodu i północy już 8 stycznia 1919 r. Po krwawych walkach Niemcy zostali wyparci. Do brutalnych walk doszło również 13 lutego 1919 r. we wsi Romanowo w powiecie czarnkowskim, które zakończyły się zwycięstwem i zdobyciem kilku

wozów, karabinów ręcznych, amunicji oraz osiemnastu kulomiotów. Ponadto walczący tam powstańcy wzięli do niewoli liczną grupę Niemców. Następnie brał udział w walkach pod Lipą (powiat Chodzież), pod Rynarzewem (powiat Szubin) oraz w Sulmierzycach (powiat Krotoszyn), a także w powiecie rawickim.

Po zakończeniu powstania pozostał w wojsku. Należał do 9. pułku strzelców wielkopolskich, przemianowanego później na 67. pułk piechoty wielkopolskiej. (W skład pułku weszli żołnierze drobnych oddziałów powstańczych formowanych na obszarze północnej Wielkopolski i uczestniczących m.in. w walkach o Kcynię i Szubin. 27 kwietnia 1919 r. z trzech doraźnie sformowanych w Poznaniu, Gnieźnie i Wągrowcu powstańczych batalionów utworzono 9. pułk strzelców wielkopolskich, który początkowo wchodził w skład 2. Dywizji Strzelców. Na przełomie stycznia i lutego następnego roku pułk został przemianowany na 67. pułk piechoty wielkopolskiej.) 21 stycznia 1921 r. został zdemobilizowany i wrócił do pracy na kolei (od 29 stycznia 1921 r. do 20 kwietnia 1922 r.). 21 kwietnia 1922 r. został ponownie powołany do wojska, a 1 czerwca 1922 r. wstąpił do szkoły podoficerskiej przy 34. pułku piechoty w Białej Podlaskiej, gdzie 24 września 1922 r. ukończył kurs w szarży kaprała. 10 stycznia 1923 r. został zdemobilizowany w stopniu kaprała. Po zwolnieniu z wojska, od 26 stycznia 1923 r., pracował na kolei jako pracownik biurowy. Po odbytych szkoleniach pracował dalej jako dyżurny ruchu i zawiadowca stacji w Czarnkowie. W maju 1931 r. został przeniesiony z Czarnkowa na stację PKP Gułtowy w charakterze dyżurnego ruchu i zawiadowcy stacji, na której pracował do wybuchu II wojny światowej.

W czasie okupacji niemieckiej (od 19 września 1939 r. do 21 stycznia 1945 r.) był prześladowany przez Niemców, dlatego w czasie łapanek na powstańców był przygotowany do ucieczki.

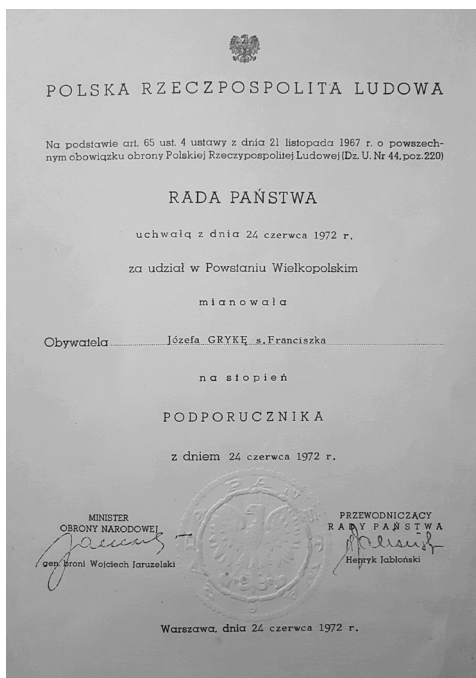
Natychmiast po oswobodzeniu zorganizował stację i całą administrację do dalszego uruchomienia pociągów na tak ważnej linii kolejowej i pracował na niej od

21 stycznia 1945 r. do 28 lutego 1961 r. jako zawiadowca stacji.

1 marca 1961 r., po 43 latach pracy, przeszedł na emeryturę. Nie był karany ani administracyjnie, ani sędowo.

Józef Gryka miał jednego brata, który również jako ochotnik brał udział w powstaniu wielkopolskim, jednak „po nabyciu choroby zmarł przy wojsku i pochowany został na cmentarzu w Śremie” (cyt. z notatek J. Gryki).

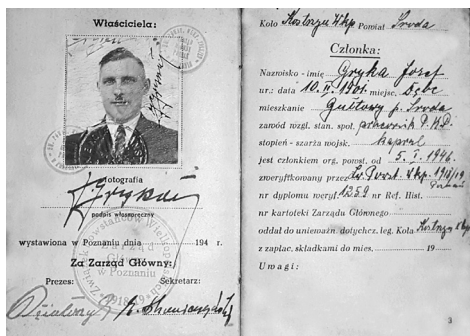
Franciszka Gryka z domu Zdun, urodzona 2 listopada 1902 r., zmarła 13 maja 1984 r. Ojciec Walenty Zdun, matka Magdalena z domu Woźniak.



*Dokument potwierdzający awans
na stopień podporucznika*

Odnaczenia

- Polska Rzeczpospolita Ludowa – w osobach Przewodniczącego Rady Państwa oraz Ministra Obrony Narodowej – dn. 24 czerwca 1972 r. – awansowała Józefa Grykę do stopnia podporucznika za udział w powstaniu wielkopolskim.
- 24 stycznia 1958 r. – Uchwałą Rady Państwa – odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym.
- 21 grudnia 1972 r. – Uchwałą Rady Państwa – odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
- 20 listopada 1927 r. – rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych z dn. 14 maja 1920 r. – otrzymał legitymację potwierdzającą wstąpienie 21 stycznia 1919 r. do Wojsk Wielkopolskich oraz prawo do noszenia odznaki pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich.
- Krzyż i Medal Niepodległości – odnaczenia osób, które zasłużyły się czynnie dla niepodległości Polski w okresie przed wojną światową lub podczas jej trwania oraz w okresie walk orężnych polskich w latach 1918-1921.
- Brązowy medal za długoletnią pracę zawodową w PKP.
- 17 lutego 1984 r. Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu nadała Józefowi Gryce Odznakę Honorową: Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego.



Legitymacja członkowska Związku Powstańców Wielkopolskich 1918-1919

- w 65. rocznicę powstania wielkopolskiego – Zarząd Główny ZBOWiD w Poznaniu.
- w 65. rocznicę powstania wielkopolskiego – Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu.
- w 70. rocznicę powstania wielkopolskiego – Rada Naczelna ZBOWiD w Warszawie.
- w 70. rocznicę powstania wielkopolskiego – od Komitetu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Legitymacja:

Związek Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 – legitymacja członkowska nr 1259 od 5 stycznia 1946 r., zweryfikowany przez Związek Powstańców Wielkopolskich 1918-1919, zarejestrowany 12 grudnia 1948 r. w księdze ewidencji Koła Kostrzyn Wlkp. pod numerem 37.

- 22 stycznia 1989 r. Rada Narodowa Miasta i Gminy w Kostrzynie nadała Józefowi Gryce Medal Honorowy Miasta i Gminy Kostrzyn.

Słowa uznania, szacunku i poważania za czyn powstańczy i dobrze spełniony patriotyczny obowiązek wobec Polski:

- w 65. rocznicę powstania wielkopolskiego – Zarząd Główny Związku Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu.
- w 50. rocznicę powstania wielkopolskiego –

Materiały zebrała: Mariola Seroczyńska,
Gultowy, 11 listopada 2017 r.

Zdjęcia gułtowskich powstańców wielkopolskich

Stanisław Czyż



Zdjęcie portretowe



Zdjęcie w mundurze



*Zdjęcie z wojska, S. Czyż
stoi pierwszy z lewej*



*Zdjęcie z Orderem
Virtuti Militari*

Franciszek Deska

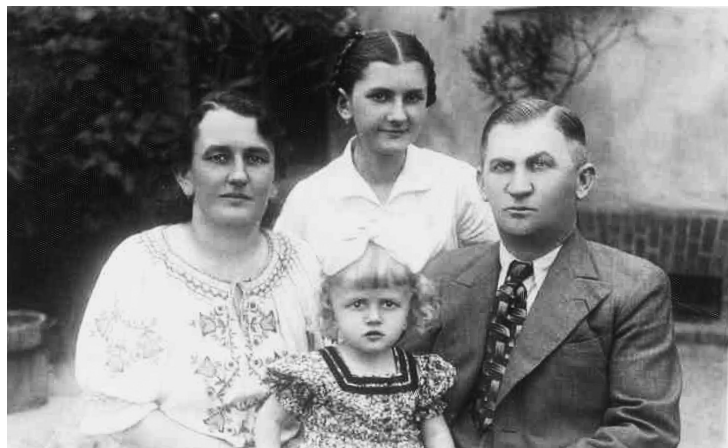


Z synem



Z rodziną

Józef Idaszak



Z rodziną



Zdjęcie w mundurze

Stefan Idaszak



Zdjęcie w mundurze



Zdjęcie portretowe



Zdjęcie w mundurze

Franciszek Spychaj



*Zdjęcie z czasów II wojny światowej,
F. Spychaj stoi w środku*



Zdjęcie w mundurze

Jan Walczak



Zdjęcie w mundurze

Mieszkańcy Kostrzyna i okolic w powstaniu 1863 r.

Kazimierz Matysek

Przed stu pięćdziesięciu pięciu laty na ziemiach polskich zabranych przez Rosję doszło do wybuchu kolejnego powstania narodowego, odżyła nadzieja wyswobodzenia uciśnionej Ojczyzny. Jego rozpoczęcie zostało przyspieszone przez Rosjan, którzy zarządzili przymusowy pobór młodzieży do wojska. Ogłoszona została branka, czyli wcielanie do wojska rosyjskiego na dwadzieścia pięć lat. Wielu poborowych, chroniąc się przed branką, uciekało w lasy i puszcze, gdzie tworzyli partie od kilkuset do kilku tysięcy powstańców pod wodzą naczelników. Była to wojna partyzancka, w której około dwudziestu tysięcy powstańców słabo uzbrojonych, przeważnie w broń myśliwską i kosy, miało przeciw sobie sto tysięcy uzbrojonego i wyszkolonego wojska rosyjskiego. Powstaniem kierował tajny Rząd Narodowy, który miał swych przedstawicieli-organizatorów we wszystkich trzech zaborach, także w zaborze pruskim w województwie średzkim obejmującym południową Wielkopolskę. Świadczy o tym zachowana pieczęć z napisem ORGANIZATOR W.W. ŚREDZKIEGO z trójpolowym herbem. Rząd ten, aby zyskać poparcie społeczne, już w pierwszym dekreście zniósł pańszczyzną chłopów.

Walki, w trakcie których poległy tysiące powstańców, toczyły się ponad półtora roku. Po upadku tego zrywu kilka tysięcy powstańców i ich rodzin poszło na Sybir, a dziesięć tysięcy wybrało los emigrantów.

Po powstaniu styczniowym kobiety polskie na znak żałoby narodowej zaczęły nosić czarne suknie. Na obrazach, fotografiach i rycinach z tamtego okresu widać panie w surowych strojach z białymi kołnierzykami, które zdobiły krzyżyki, wisioriki, kolczyki, broszki z symbolami Polski i Litwy. Męskimi odpowiednikami biżuterii patriotycznej po 1863 r. były medale, klamry do pasa, dewizki do zegarków, guziki i spinki do mankietów, koperty do zegarków kieszonkowych, pierścionki i sygnety oraz znaczki metalowe na szpilce. Ten rodzaj pamiątek nazywany czarną biżuterią, wytwarzanych z czarnej patynowanej stali, był znakiem solidarności Polaków, którzy złoto przekazali na rzecz skarbu narodowego. Dziś ta biżuteria stanowi niezwykle wartość historyczną.

Na wieść o tym, że nasi rodacy w zaborze rosyjskim 22 stycznia 1863 r. chwycili za broń, aby zrzucić jarzmo niewoli, zawiązał się w Poznaniu z inicjatywy Jana Działyńskiego Komitet Obywatelski, w którego skład wszedł m.in. znany działacz społeczny Seweryn Radoński z Kociałkowej Górki pod Kostrzynem. Celem Komitetu było organizowanie pomocy Wielkopolan dla powstania polegającej na dostarczaniu broni, amunicji i wyposażenia oraz kierowaniu ochotników z Wielkiego Księstwa Poznańskiego do partii powstańczych za kordonem, do których najliczniej przedzierali się rzemieślnicy, szlachta i służba dworska oraz młodzież gimnazjalna.



Herb powstańczy: Polska (Orzeł Biały), Litwa (Pogoń) i Ruś (Michał Archanioł)

Przez obszar okolic Kostrzyna leżących niespełna sześć mil od granicy prusko-rosyjskiej pod Strzałkowem przebiegały wówczas dwa trakty przerzutu broni i ludzi do Królestwa. Jeden z nich – północny – prowadził z okolic Poznania na Kostrzyn, z pierwszym etapem w Iwnie, dalej szedł w kierunku Nekli przez lasy nekielskie, czerniejewskie i wrzesińskie ku granicy. Drugi z traktów przechodził na południe od Kostrzyna, z punktami zbornymi w Poklatkach i Drążgowie, a następnie przez Gułtowy, Targową Górkę i Miłosław w kierunku Pyzdr. Pierwszy trzydziestoosobowy oddział ochotników z powiatu średzkiego, zorganizowany przy pomocy Jana Działyńskiego, w początkach marca 1863 r. wyruszył ze Środy pod dowództwem płk. Edmunda Calliera. Około 10 kwietnia w Drążgowie, w majątku hr. Zygmunta Grudzińskiego i jego żony Marii z Działyńskich, stanął sztab ochotników francuskich na czele z płk. Noë. Zajął się on formowaniem oddziałów po-

wstańczych, m.in. wyprawy dowodzonej przez bohaterskiego Francuza płk. Younga de Blankenheima, które zdołały przekroczyć granicę i wziąć udział w krwawych walkach. Wsparcia Komitetowi Obywatelskiemu udzielił też Seweryn Ostrowski, dziedzic z Gułtów, które były miejscem przerzutu broni, ekwipunku i ochotników, a także hr. Izabela Tyszkiewiczowa z Siedlca i rządcą tego majątku Orański, który doprowadził piętnastu jeźdźców z tej wsi do granicy prusko-rosyjskiej. O przechowanie broni dla powstańców byli podejrzani przez komisarza obwodowego w Kostrzynie także Wawrzyniec Garczyński z Kłon (ob. Klony) i Hipolit Radoński z Siekieriek, u których przeprowadzano częste rewizje. Zięć Radońskiego, Dyonizy Gólkowski, poszedł na powstanie, zostając rannym w bitwie pod Olszakiem. Liczny udział w powstaniu wzięła też służba i robotnicy folwarczni, jak: czeladnik młynarski Ignacy Borowski z Siekieriek, praktykant gospodarczy Edmund Dąbrowski z Siedlca, rezydent w Siedlcu Grabowski, parobek Ludwik Raczyński z Gułtów, kowal Marcin Skrzypiński z Iwna, parobek Józef Stelmaczak z Siekieriek, owczarz Hipolit Stroński oraz parobek Wojciech Stroński z Iwna, ogrodnik Jan Suchocki z Drążgowa, sługa Michał Tyszkowski z Gułtów, Marcin Bojewski z Glinki, włodarz Wiśniewski z Siedlca i ziemianin Aleksander Wadyński z Andrzejewa. Jak wspomina Paulina Wilkońska w listach do Kraszewskiego z Siekieriek, na powstanie poszło początkowo dwóch chłopów, a potem jeszcze czterech. W obwodzie kostrzyńskim wojsko pruskie przeprowadzało nieustanne rewizje, najpierw zryli cały las siekiercki, a następnie szukali we wsi, w gumnach i we dworze. Jeszcze w maju 1864 r. trwały w okolicy aresztowania i represje.

W powstaniu styczniowym wzięła też udział spora grupa ochotników z Kostrzyna, głównie młodych rzemieślników m.in. syn siodlarza Nepomucen Jankowski, ranny w bitwie pod Pyzdrami, Franciszek Kaczmarek, deportowany za udział w powstaniu w głąb Rosji, rzeźnicy: Wincenty Kowalski i Antoni Suwaliński, walczący w oddziale Calliera, piekarz Antoni Markiewicz oraz alumn Seminarium Duchownego, syn farbiarza z Kostrzyna, Roman Szymański, walczący w szeregach oddziału Younga de Blankenheima. Później zasłynął jako znany redaktor prasy poznańskiej. Po powstaniu w naszym mieście znaleźli schronienie jego weterani: por. Jan Jelita Żuromski, urzędnik gospodarczy, czterokrotnie ranny, a także Teofil Doga, murarz rodem ze Środy. W pierwszych dniach marca doszło w Kostrzynie do rozruchów spowodowanych przez żandarmów eskortujących jedenastu polskich jeńców schwytanych po potyczce z Moskalami, o czym donosił „Dziennik Poznański”:

(...)z pod Kostrzyna, 10 marca. Dnia 9 bm. przyprowadzono z Wrześni do Kostrzyna około 3 godziny po południu 11 Polaków schwytanych dnia 2 bm. na granicy po potyczce z Moskalami. Oddział eskortujący zawierał około 20 piechoty, 4 huzarów i 2 żandarmów pod komendą jednego oficera. Ośmiu z jeńców powiązani byli parami ze sobą, trzech zaś postępowało ze związanymi w tyle rękoma. Widząc ten pochód pewna liczba mieszkańców Kostrzyna zgromadziła się w rynku, gdzie także prowadzonym zatrzymać się kazano. Wtedy jeden z mieszczan przywitał przybyłych słowami: „Witamy was bracia Polacy!”. Na to odrzekł któryś z żołnierzy: „Polnische Hunde sind das”, co spowodowało szemranie pomiędzy zgromadzonymi mieszczanami. Po krótkim przystanku w rynku prowadzono schwytanych do przeznaczonej dla nich kwatery szpalerem przez wymienionych żołnierzy utworzonym. Przy tej sposobności wielu mieszczan chcąc widzieć rodaków, tem ciekawiej do szpaleru się cisnęło; wojsko zaś zaczęło rozpychać i rozpedzać zgromadzonych. Przytem kuśnierz Trąbczyński odebrał pięć ran bagnetem a rymarz Janicki silne i niebezpieczne cięcie pałaszem w głowę. Wielu jeszcze innych sponiewierano. Pojmani odpoczęli godzinę w przeznaczonej kwaterze, poczem ich już rozwiązanych przeprowadzono za miasto, zkąd na pięciu wozach odwieziono do Poznania. Będąc o tym wypadku dokładnie uwiadomionym, powtarzam raz jeszcze, że na spotkanie prowadzonych wyszła tylko pewna liczba mieszkańców Kostrzyna z gołemi rękoma, li z litości i współczucia, bez żadnego innego zamiaru.

Na polach bitew powstania styczniowego polegli: Władysław Koszczyński, uczeń gimnazjalny z Janopola koło Kostrzyna, szesnastoletni Wincenty Strzyżewski i jego starszy brat Władysław, synowie nauczyciela i organisty z Gułtów, Józef Łakiński, praktykant gospodarczy z Gułtów, Szokalski z Kłonów, Kazimierz Trąbczyński, uczeń gimnazjum rodem z Sannik. W majątku hrabiostwa Mielżyńskich w Iwnie zmarł po pięciomiesięcznym leczeniu przez doktora z miasteczka ranny powstaniec, dwudziestotrzyletni Tadeusz Dąbrowski, z zawodu gorzelany. Przedstawione tu fakty i wydarzenia to jeszcze jeden przykład patriotyzmu mieszkańców ziemi kostrzyńskiej.

PS Organizatorzy powstania 1863 r. zmuszeni byli do ukrywania swej działalności. Kapitan Józef Łopaciński swój tłok pieczętny ukrywał w spince do mankietu koszuli.



Kazimierz Matysek

– ur. w 1938 r. Z zawodu nauczyciel, magister filologii polskiej. Od najwcześniejszych lat uczestniczył w życiu społecznym Kostrzyna. W 1967 r. został kierownikiem, a później dyrektorem Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Twórca i kustosz Izby Muzealnej Ziemi Kostrzyńskiej. Znamca i popularyzator wiedzy o mieście i gminie Kostrzyn. Opiekun miejsc pamięci narodowej. Wieloletni animator kostrzyńskiego święta regionalnego Kurdesza Kasztelańskiego. Od 1990 r. redaktor miesięcznika „Kostrzyńskie ABC”. Autor ponad stu artykułów w czasopiśmie regionalnych Wielkopolski oraz kilkunastu książek

m.in. *Przewodnik po Kostrzynie i okolicy*, *Dzieje Kostrzyna*, *Kostrzyn i okolice na dawnych pocztówkach*. Uhonorowany licznymi odznaczeniami, wśród nich medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis.



Uczestnicy powstania 1863 r. z Kostrzyna i okolic oraz osoby je wspierające

Kazimierz Matysek

Alberti – dzierżawca dóbr z Gułtów. [WTF]

Edmund Callier – (1833–1893) rodem z Szamotuł. Od marca 1863 r. w stopniu pułkownika dowodził oddziałami powstańcami. Zasłynął jako znakomity dowódca w walce partyzanckiej w lasach koło Kazimierza. Po powstaniu osiadł w Poznaniu jako literat i dziennikarz. Opisał zarys dziejów Kostrzyna.

Young de Blankenheim – urodzony ok. 1837, podporucznik 28. francuskiego pułku piechoty, przybył z Bordeaux do Drążgowa pod Kostrzynem, gdzie powierzono mu organizację oddziału powstańczego. Poległ po bohaterskiej walce w bitwie pod Brdowem 29 kwietnia 1863 r. [TŻ]

Marcin Bojewski – z Glinki, zesłany w Głęb Rosji. [WTF]

Biskupski – włościanin z Krerowa, zginął 21 marca 1863 r. pod Olszakiem. [TŻ]

Bogusławski – włościanin z Krerowa, poległ pod Olszakiem. [HS]

Ignacy Borowski – z Siekierk, czeladnik młynarski. [WTF]

Wojciech Ciesielski – z Targowej Górki, terminarz młynarski.

Edmund Dąbrowski – praktykant gospodarczy z Siedlca. Ranny, któremu amputowano rękę, ujęty podczas przechodzenia przez kordon graniczny. [WTF]

Tadeusz Dąbrowski – gorzelany z Poznańskiego, wskutek ran otrzymanych pod Olszakiem 22 marca 1863 r. leczony w Iwnie, zmarł 25 sierpnia tegoż roku. Pogrzeb odbył się 27 sierpnia 1863 r. w Iwnie. [TŻ]

Teofil Doga – murarz, lat 20, średzianin osiadły po powstaniu w Kostrzynie i tu pochowany. Walczył w oddziale Younga de Blankenheima pod Nową Wsią i Nowinami Brdowskimi. [TD]

Wawrzyniec Garczyński – z Kłonów, podejrzewany przez komisarza obwodowego z Kostrzyna o przecho-

DZIENNIK POZNAŃSKI.

1863

№153

Czwartek 9 lipca 1863

№153

Za duszę śp. Kazimierza Woydt, który umarł w skutek ran odebranych pod **Ignacewem** odbyło się nabożeństwo żałobne w Siedlcu pod Kostrzynem 7 lipca, o czym uwiadamia znajomych w smutku pogrążona familija.

№193

Środa 26 sierpnia 1863

№193

Dnia 25 bm. umarł o godz. 5 ½ z rana śp. Tadeusz Dąbrowski, młodzieniec w kwiecie wieku z ran pod **Olszakiem** 22 marca odniesionych. Pogrzeb odbył się w czwartek, 27 bm. w Iwnie pod Kostrzynem.

*Nekrologi umieszczone w „Dzienniku
Poznańskim” w 1863 r.*

wywanie broni dla powstańców. Podczas rewizji 3 kwietnia 1863 r. w domu mieszkalnym, w spichrzach i stodole we wsi Kłony, jak i w folwarku Ługowiny nic nie znaleziono. [DP]

Dyonizy Gólkowski – późniejszy dziedzic Siekierok (zięć H. Radońskiego), ranny pod Olszakiem w oddziale Mielęckiego i Calliera. [TŻ]

Grabowski – rezydent w Siedlcu, czynny w organizacji dostaw broni i powstańców. [ZD]

hr. Zygmunt Grudziński – właściciel Drążgowa (1824–1908), aktywny działacz powstańczy; w jego majątku zbierali się agenci, emigranci i oficerowie francuscy przed wyprawą do Królestwa. 10 kwietnia w pałacu Grudzińskiego stacjonował sztab wojsk francuskich na czele z pułkownikiem Youngiem de Blankenheimem.

Maria z Działyńskich Grudzińska – córka Tytusa, żona hr. Zygmunta Grudzińskiego.

Konstanty Janicki – rymarz z Kostrzyna, ranny w marcu 1863 r. podczas rozruchów spowodowanych przez wojsko pruskie. [DP]

Jan Nepomucen Jankowski – z Kostrzyna, syn siodlarza, uczestnik bitwy pod Pyzdrami 29 kwietnia 1863 r. w grupie Niegolewskiego. Aresztowany przez Prusaków. [WTF]

Franciszek Kaczmarek – z Kostrzyna, deportowany do Rosji do budowy kolei południowej Moskwa–Orłow. [WTF]

Dr Kleiber (?) – lekarz z miasteczka Kostrzyn.

Władysław Koszczyński – lat 23, urodzony w Janopolu pod Kostrzynem, absolwent gimnazjum trzemeszeńskiego, zginął w bitwie między Dobroszowem a Mieczownicą 2 marca 1863 r. [TŻ]

Władysław Kosiński – Targowa Górka, dzierżawca. [HS]

Wincenty Kowalski – lat 22, rzeźnik z Kostrzyna, walczył w oddziale płk. Edmunda Calliera utworzonym przy pomocy Komitetu Działyńskiego w Środzie. Uczestniczył w bitwie pod Pątnowem.

Józef Łakiński – praktykant gospodarczy z Gułtów, należących do Ostrowskich, poległ 15 maja 1863 r. w Ciechanowie. [TŻ]

Antoni Markiewicz – (1841–1923), piekarz, adiutant pochwalony za bitwę pod Komorowem koło Kazimierza. Założył fabrykę pierników w Kostrzynie. Jego pogrzeb odbył się z honorami wojskowymi na miejscowym cmentarzu.

Jan Olejnicki – z Uzarzewa koło Kostrzyna. [WTF]

Orański (I) – rządcą majątku w Siedlcu, pomagał oddziałom powstańczym w przejściu przez granicę, na własnym koniu doprowadził piętnastu jeźdźców z Siedlca do granicy prusko-rosyjskiej. [ZP]

Orański (II) – pasierb rządcy majątku w Siedlcu, kleryk Seminarium Duchownego, ranny w 1863 r. [ZP]

Seweryn Ostrowski – właściciel majątku w Gułtowach, mąż Emilii z Bnińskich Ostrowskiej. Jego majątek był punktem zbornym dla powstańców oraz miejscem etapowym przerzutu broni i ekwipunku. [ZP]

Seweryn Radoński – z Kociałkowej Górki, członek Komitetu Działyńskiego, założyciel Kółka Rolniczego w Kostrzynie.

Ludwik Raczyński – parobek z Gułtów. [WTF]

Marcin Skrzypiński – kował majątku Mielżyńskich z Iwna. [WTF]

Józef Stelmaczak – parobek z Siekierok. [WTF]

Hipolit Stroński – owczarz z Iwna. [WTF]

Wojciech Stroński – parobek z Iwna. [WTF]

Wincenty Strzyżewski – lat 16, z Gułtów, uczeń gimnazjum trzemeszeńskiego, zmarł wskutek ran odniesionych pod Ignacewem i Nową Wsią. Syn gułtowskiego nauczyciela i organisty. [SK]

Władysław Strzyżewski – lat 27, z Gułtów, brat Wincentego. Poległ w 1863 r. pod Ignacewem. Upamiętniony na tablicy w kościele w Gułtowach.

Jan Suchocki – ogrodnik z Drążgowa. [WTF]

Antoni Suwaliński – lat 25, rzeźnik z Kostrzyna. Walczył w oddziałach płk. Calliera.

Szokalski – z Kłonów, poległ w utarcze pod Brdowem 29 kwietnia 1863 r. w Poznanskim. [HS]

Roman Szymański – (1840–1906) rodem z Kostrzyna, późniejszy redaktor „Orędownika”. Walczył pod dowództwem Younga de Blankenheima w bitwie pod Nową Wsią i Brdowem. O jego szlachetności świadczy wydarzenie w drodze, kiedy ogłoszono, że zbliża się nieprzyjaciel, jeden z ochotników – Francuz – zaczął okazywać niepokój, wówczas Szymański oddał mu swój sztucer wraz z amunicją, a sam wziął od niego palik drewniany. 7 marca 1863 r. został skazany na miesiąc więzienia. [ES]

Suchorzewski – z Poznańskiego (z Tarnowa?). Poległ w potyczce z Moskalami pod Ratyniem w Kaliskiem, w marcu 1864 r.

Kazimierz Trąbczyński – z Sannik, absolwent gimnazjum trzemeszeńskiego, zginął 2 marca 1863 r. pod Mieczownicą. [DP]

Trąbczyński – kuśnierz z Kostrzyna, ranny 9 marca 1863 r. w czasie rozruchów sprowokowanych przez wojsko pruskie.

Michał Tyszkowski – sługa z Gułtów. [WTF]

hr. Izabela Tyszkiewiczowa (z domu Grabowska) – właścicielka Siedlca, jej majątek był ważnym punktem zbiorczym powstańców; rezydowała tu rzadko. [ZP] W 1901 r. na pogrzebie tej patriotki chór kościelny z Kostrzyna śpiewał psalmy żałobne. [KM]

Aleksander Wadyński – (1845–1934) właściciel majątku Andrzejewo i Igancewo k. Kostrzyna. Syn Antoniego i Emilii. 18 lipca 1888 r. sprzedał majątek Czerlejno Józefowi Głębockiemu. Pochowany w rodzinnym grobowcu w Czerlejni.



Tablica w gułtowskim kościele upamiętniająca zmarłych braci Strzyżewskich

- Wiśniewski** – wódarz w Siedlcu, pomagał konnym oddziałom powstańczym przekraczać granicę. [ZP]
- Kazimierz Woydt** – zmarł na skutek ran odniesionych pod Ignacem. Nabożeństwo żałobne odbyło się 7 lipca 1863 r. w Siedlcu. [DP]
- Jan Jelita Żuromski** – (1835–1914) urzędnik gospodarczy, czterokrotnie ranny, osiadł po powstaniu w Kostrzynie. Uczestniczył w walkach pod Mieczownicą i Ignacem w oddziałach Garczyńskiego. [TŻ]
- Nieznani z nazwiska chłopci z Siekierok** – jeden z nich uczestniczył we wszystkich trzech bitwach pod Taczanowskim, drugi podobno pod Janeckim.

Objaśnienie skrótów źródeł:

- AP – Album Koła Powstańców Wielkopolskich z Kostrzyna.
- WTF – Wiesław Truszkowski-Fidler, *Wykaz Wielkopolan uczestników powstania 1863*, w „Przegląd Historyczny”, t. 34, 1938, str. 62.
- TŻ – Teodor Żychliński, *Wspomnienia z roku 1863*, Poznań 1888.
- HS – Hipolit Stupnicki, *Imionorys poległych i straconych ofiar powstania styczniowego*, Lwów 1865.
- TD – Teofil Doga, *Ze wspomnień powstańca*, „Orędownik Wlkp.” 24-28.I.1933.
- LT – Lech Trzeciakowski, *Roman Szymański*, w *Wybitni Wielkopolanie XIX w.*, Poznań 1969.
- ZP – *Zabór pruski w powstaniu styczniowym*, Warszawa–Wrocław–Kraków 1968.
- DP – „Dziennik Poznański”, 12 marca 1863 (K.), 19 marca 1863 (KTiS), 5 kwietnia 1863.
- JW – Józef Wadyński, *Historia plutonu kostrzyńskiego*, 1938.
- SK – Stanisław Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 2, Poznań 1919.
- ES – Edmund Skąpski, *Wspomnienia z 1863 roku*, Poznań 1912.
- KM – Kazimierz Matysek, *Kostrzyńskie tradycje śpiewacze*, Kostrzyn 2013.



Spis fotografii

- okładka - pomnik Polskiego Państwa Podziemnego, D. Paczkowski
- s. 4 - Narodowe Archiwum Cyfrowe
- s. 5 - Narodowe Archiwum Cyfrowe
- s. 6 - Narodowe Archiwum Cyfrowe
- s. 9 - Narodowe Archiwum Cyfrowe
- s. 12 - Narodowe Archiwum Cyfrowe
- s. 13 - D. Paczkowski
- s. 15 - archiwum prywatne autorki
- s. 16 - L. Wróbel, Muzeum Martyrologii Wielkopolan - Fort VII
- s. 17, góra strony - L. Wróbel, Muzeum Martyrologii Wielkopolan - Fort VII
- s. 17, dół strony - archiwum prywatne F. Nowicka
- s. 18 - D. Paczkowski
- s. 19 - D. Paczkowski
- s. 24 - D. Paczkowski
- s. 25 - archiwum prywatne M. Seroczyńska
- s. 26 - archiwum prywatne M. Seroczyńska
- s. 27 - archiwum prywatne M. Seroczyńska
- s. 28 - archiwum prywatne M. Seroczyńska
- s. 29 - archiwum prywatne E. Marek
- s. 30 - archiwum prywatne S. Deska
- s. 31 - archiwum prywatne F. Nowicka
- s. 32 - archiwum prywatne F. Nowicka
- s. 33 - archiwum prywatne R. Kmiecik
- s. 34 - archiwum prywatne B. Kukulska
- s. 36 - archiwum prywatne autora
- s. 38 - archiwum prywatne autora
- s. 39 - archiwum prywatne autora
- s. 41 - archiwum prywatne autora

Szanowni Czytelnicy!

Jeżeli ktoś z Państwa posiada zdjęcia lub pamiątki związane z Gułtówami czy powstańcami i działaczami powiązanymi z naszą wsią i chcieliby Państwo się nimi podzielić, zapraszamy do kontaktu przez stronę internetową:

www.bninski.pl

lub przez fanpage na Facebooku:

www.facebook.com/stowbninski/

Zarząd Stowarzyszenia